



Grzech Achaba – pożądlivość, morderstwo

Gdzie rodzi się grzech?

*„Ale jeśli tego nie uczynicie, oto zgrzeszycie Panu,
a wieǳcie, że grzech wasz znajǳie was” – 4 Mo-
jż. 32:23.*

Król Achab zakończył wielką wojnę, zwyciężając Syryjczyków, którzy próbowali najechać kraj izraelski. Sława króla rozeszła się szeroko i daleko. Może odczuwał on swą wielkość. Achab jest uważany za jednego z wielkich królów Izraela. Chociaż nie był on prawdziwie wielkim, miał pewne dobre cechy charakteru. Salomon szczycił się, że jako pierwszy król miał stolicę z kości słoniowej, zaś król Achab twierdził, że wyróżnia go pałac z kości słoniowej. Jego okazały pałac potrzebował przestronnego i ładnego ogrodu. Sąsiadem był Nabot, który miał winnicę przylegającą do ogrodów królewskich. Pozyskanie jej stworzyłoby idealne otoczenie pałacu.

Posłańcy królewscy poszli do Nabota, aby omówić warunki kupna-sprzedazy. Pokazna suma pieniędzy była oferowana za winnicę. Nabot, znając swoje prawa, odmówił sprzedaży. Byłby on jednak mądrzejszy, gdyby nie walczył w obronie swych pełnych praw. Prawo żydowskie zabraniało wprawdzie sprzedawania rodzinnego dziedzictwa, ale mógł on dać winnicę w dzierżawę na pewien czas dla przyjemności króla i dla swego pożytku.

Święta Księga radzi chrześcijanom, aby kierowali się mądrością w okazywaniu innym grzeczności, a jednocześnie nie gwałcili sumienia. Chociaż mają tak wielkie prawa, jak i drudzy, to jednak częścią ich przymierza z Panem jest, że nie będą żyć jedynie dla samych siebie, lecz głównie dla sprawy Pańskiej i swoich bliźnich. Są oni także ostrzegani z góry, aby nie spodziewali się pełnej sprawiedliwości, chociaż zawsze mają starać się oddawać innym to, co im się należy, zgodnie ze Złotą Regułą. Muszą zdawać sobie sprawę z tego, że obierając taką drogę postępowania, będą mieć coraz więcej błogosławieństwa Pańskiego, a doświadczenia w rozwoju charakteru osiągnięte w takich warunkach będą pomocne w przyszłym Królestwie.

Królowa Jezabela nie bała się Boga

Ze wszystkich charakterów ukazanych na kartach historii biblijnej królowa Jezabela – żona Achaba, wyróżnia się jako wyjątkowo bezlitosna i pozbawiona moralnych zasad. Widząc, że król Achab był przygnębiony, zapytała o przyczynę. Dowiedziawszy się o niej, obiecała królowi, że otrzyma on winnicę Nabota i doradziła mu, aby był dobrej myśli. Zaraz napisała listy w imieniu króla Achaba, używając jego królewskiej pieczęci. Pouczyła niektórych urzędników, aby w ustanowionym dniu postu, w którym ludzie pozostawali w smutku przed Panem Bogiem, żałując za swoje grzechy, posadzono Nabota na szacznym miejscu. Dwóch z nich miało być przekupionych, aby nagle powstałi ze zgromadzonych i oskarżyli Nabota o to, że jest oszczercą Boga i króla. Rządcy w następstwie tego mieli wysłuchać dowodów i ogłosić wyrok. Prawo żydowskie przewidywało, że jakiegokolwiek bluźnierstwo przeciwko imieniu Bożemu powinno być ukarane ukamienowaniem. Wynajęci świadkowie natychmiast otwarcie oskarżyli Nabota i udowodnili to odpowiednim świadectwem. Bardzo szybko powstała grupa osób, która ukamienowała Nabota za miastem.

Hipokryzja w postępowaniu sądowym sprawia u nas zdumienie. Ogłoszenie postu było rzekomo na cześć Boskich praw i Jego sprawiedliwości. Perfidia królowej jest jednak bardzo widoczna. Służalczość jej rządców dowodzi, jak niski stan moralności wówczas panował.

Król Achab, zdaje się, był biernym uczestnikiem całej tej niegodziwości. Był on mimo to odpowiedzialny za to, co się stało. Jego postępowanie dowodzi, że nie był prawdziwie wielkim królem. Bogactwa i stanowisko nie mogą stanowić o wielkości, lecz jedynie charakter. Król chętnie skorzystał z haniebnego postępków swej żony. Gdy usłyszał od niej, że Nabot umarł, poszedł, aby obejrzeć jego winnicę i zastanowić się, jak można ją przysotować, by stała się częścią pałacowego otoczenia.

Gdy wchodził do ogrodu spotkał Eliasza, który został posłany przez Pana z naganą. Król pozdrowił proroka i powiedział: „Już mnie znalazłeś, wrogu mój? Eliasze odpowiedział: Tak znalazłem, gdyż całkowicie zaprzedałeś się, aby uczynić to, co złe w oczach Pana” – 1 Król. 21:10. Wtedy poinformował króla, że z Boskiego wyroku w tym samym miejscu, w którym psy lizały krew Nabota, także psy będą lizać krew królewską i królową Jezabelę spotka podobny los.



Obecna wojna wynikiem samolubstwa

Zauważmy, że tak kiedyś, jak i teraz Bóg nie postępuje jak „policjant”, aby zabezpieczyć świat przed jego upadłym stanem, pożądlivością itp. Przez sześć tysięcy lat Pan Bóg dozwolił na zło, aby ludzkość wyciągnęła z tego właściwą lekcję. Wyjątek stanowi jedynie taka sytuacja, gdy grzech mógłby kolidować z wykonaniem wielkiego planu Bożego. W takich wypadkach intencją Pana Boga było: „Tak daleko pójdziesz, a nie dalej”.

Niewątpliwie dopuszczenie, aby ludzkość wyrządzała sobie wielką krzywdę, jest bardzo praktycznym sposobem udzielenia ważnych lekcji. Bóg – zdaje się – nie każe aniołom być dłużej w „więzieniu”, lecz rozpuścił cztery wiatry niebieskie, aby zezwolić ludzkości zaangażować się w powszechny konflikt. Wynik jest bardzo zdumiewający; zubożenie wszystkich narodów zaangażowanych w wojnę, utrata milionów istnień ludzkich w kwiecie wieku i powstanie długów. Należy płacić procenty, z powodu których lud będzie ubożał przez przyszłe długie lata. Długi prawdopodobnie nigdy nie zostaną spłacone. Biblia wskazuje, że po tej wojnie nastąpi wielka rewolucja, a po niej można spodziewać się anarchii. Wiatry sporu są teraz rozpuszczane i można się spodziewać, że będą szkodzić światu – niepowstrzymane przez Wszechmogącego – tak długo, aż w sytuacji ludzkiej ostateczności nadarzy się Boska sposobność i Królestwo Mesjasza zostanie ustanowione dla błogosławienia świata.

Z ustanowieniem Królestwa Bożego wszystko się zmieni. Grzechy nie będą już więcej tolerowane, a kary będą wynikiem grzechów. Kary nakładane będą na tych, którzy będą chcieli uczynić zło – jeszcze zanim je popełnią. Albowiem Pan Bóg obiecał, mówiąc: „*Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górach mojej świętej*” – Królestwie (Izaj. 11:9). W owym chwalebnym czasie wszelkie dobre intencje i dobre wysiłki otrzymają błogosławieństwo Boże i wprowadzą podniesienie umysłowe, moralne i fizyczne dla wszystkich uczestniczących w nich. Tym sposobem wypełni się Pismo, które mówi: „*Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego*” – Izaj. 26:9.

Grzech pożądlivości

Grzech i samolubstwo sprawiają praktycznie podobne

wrażenie. Gdy Adam był doskonały, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, był człowiekiem niesamolubnym, sprawiedliwym, uprzejmym, łaskawym, dobroczynnym. Są to elementy Boskiego usposobienia i człowiek musiał je mieć, aby pozostać w podobieństwie Bożym. Pierwszy ze wszystkich grzechów został popełniony przez Szatana. To on popierał swoje ambicje, samolubne plany, w niewłaściwym świetle przedstawiał Boskie poselstwo, sprzeciwiał się Wszechmocnemu, stał się „ojcem kłamstwa”, mordercą Adama i jego rodu. Postępowanie matki Ewy też było podsycane przez nabyte samolubstwo. Ona pragnęła wiedzy, którą – jak jej powiedział wąż – mogłaby zdobyć przez nieposłuszeństwo Bogu. Nieposłuszeństwo ojca Adama nie powstało z nieświadomości. On uważał, że jego życie będzie szczęśliwsze, gdy weźmie udział w doświadczeniach matki Ewy.

Dzisiaj, gdziekolwiek spoglądamy, możemy wyraźnie dostrzec grzech i jego źródło – samolubstwo. Pożądlivość jest samolubstwem – jest grzechem. Jest bardzo powszechna, ponieważ wszyscy są grzesznikami. Nasze prawo stara się nas wprawdzie chronić sprawiedliwymi ustawami, jednak często nie mamy powodzenia w zabezpieczeniu swoich praw i w bronieniu się przed tymi, którzy chcieliby naruszyć Złotą Regułę.

Lekcja dla wszystkich jest taka, że nic innego się nie liczy, tylko Złota Reguła, która jest przyjemna w obliczu Boga, gdy przestrzega jej każdy mieniący się być Bożym dzieckiem. Drugi wniosek płynący z naszej lekcji: Gdy mamy czynić sprawiedliwość i stosować wymagania Złotej Reguły względem wszystkich bez wyjątku, nie zawsze powinniśmy żądać obowiązkowego wypełniania Złotej Reguły. Raczej lud Boży powinien uważać się za przedstawicieli i ambasadorów Stwórcy w kraju, w którym żyje i wśród ludzi odwróconych od Boga i Jego rządu. Dzieci Pańskie, kierując się sprawiedliwością, mają być także szczodroblive, „*aby ogłaszać cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości*”. Tak jak Niebiański Ojciec jest zarówno sprawiedliwy, jak i szczodroblivy, tak i Jego dzieci mają być ukształtowane na podobieństwo Jego charakteru i dopomagać do wszystkiego, co prowadzi do sprawiedliwości.

Watch Tower
R-5770 (1915 r.)
„Straż” 1984/05 str. 2-5